

INSPEKTOR BERN

ZESZYT II

WILKOŁAK



W GÓRSKIEJ WSI POD KARKONOSZAMI KTOŚ NAPADA NA LUDZI.
INSPEKTOR BERN ODKRYJE, ŻE ZA LEGENDĄ KRYJE SIĘ PLAN
O WIELE GROŹNIEJSZY OD BAJKI.

1

O 22:40 W CZARNYM POTOKU ROZLEGŁ SIĘ KRZYK.
OFIARĘ ZNALEZIONO NA DRODZE POD ŁASEM.



2

MŁYNARZ KOWALSKI PRZEŻYŁ, ALE MIAŁ
NA RAMIENIU TRZY RÓWNE ROZDARCIA.

TO NIE BYŁ CZŁOWIEK,
PANIE INSPEKTORZE. WIELKIE,
WŁOCHATE... OCZY ŚWIECIŁY
MU NA SREBRO!



3

W BŁOCIE ZOSTAŁY ŚLADY ŁAP. BERN UKŁĘKAŁ
PRZY NICH Z LATARKĄ.



4

DLA WSZYSTKICH TO BYŁA BESTIA. DLA BERNA -
ZBYT CZYSTY WZÓR.

PRAWDZIWA ŁAPA
ZMIENIA NACISK I KĄT.
TE ODCISKI SĄ JAK
STEMPLE.



1

NA KORZE SOSNY BERN ZNALAZŁ CZARNY KŁACZEK.



TO NIE SIERŚĆ. WŁÓKNO JUTOWE, NASĄCZONE LAKIEREM. NADPALONE OD TARCIA.

2

W BŁOCIE LEŻAŁ ODŁAMEK CERAMICZNEJ ROLKI I DROBINY GRAFITOWEGO SMARU.



3

RANY NA RAMIENIU KOWALSKIEGO BYŁY RÓWNOLEGŁE I MIAŁY TĘ SAMĄ GŁĘBOKOŚĆ.



4

BERN PODNIÓSŁ WZROK NA STARY TOR KOLEJKI LINOWEJ NAD DROGĄ.



BESTIA NIE SKACZE, KRUK. KTOŚ PROWADZI JĄ NAD ZIEMIĄ – TAM, GDZIE LUDZIE NIE SZUKAJĄ ŚLADÓW.

1

TROP PROWADZIŁ DO OPUSZCZONEJ GARBARNI
NAD POTOKIEM.



2

ZA SPRÓCHNIAŁĄ ŚCIANĄ BERN ODKRYŁ
UKRYTY WARSZTAT.



3

NA STOLE LEŻAŁY WILCZA MASKA, PASY,
METALOWE SZPONY I ZWINIĘTA LINA.



STRACH MA TU ZĘBY
Z BLACHY.

4

W STARYM REJESTRZE WŁASNOŚCI BRAKOWAŁO
JEDNEJ STRONY. NA MARGINESIE ZOSTAŁ TŁUSTY
ODCISK PALCA.



KTOŚ NIE TYLKO STRASZYŁ LUDZI.
PILNOWAŁ, ŻEBY NIKT NIE PYTAŁ
O ZIEMIĘ.

1

W KARCZMIE "POD ŚNIEŻKĄ"
CAŁA WIEŚ ŻYŁA LEGENDĄ O KLĄTWIE.



WILKOŁAK WYCHODZI
TYLKO PRZY PEŁNI!

2

NAJGŁOŚNIEJ MÓWIŁ O BESTII LEON RENEL,
WŁAŚCICIEL TARTAKU.



LUDZIE BOJĄ SIĘ LASU.
TO NATURALNE.

3

KRUK PRZYNIÓSŁ AKTA: RENEL SKUPOWAŁ
ZA BEZCEN DZIAŁKI PRZY GARBARNI I MŁYNIEM.



4

PUZZLE ZACZĘŁY PASOWAĆ.



KTO SPRZEDAJE STRACH,
ZWYKLE ZARABIA RÓWNIEŻ
NA CISZY.

5

1

BERN OGŁOSIŁ PUBLICZNIE, ŻE W GARBARNI
ZNAŁAŻŁ KSIĘGĘ Z DOWODEM PRZECIW SPRAWCY.

JEŚLI KTOŚ CHCE
JĄ ODEBRAĆ, PRZYJDZIE
JESZCZE TEJ NOCY.

2

PRZYNĘTĄ BYŁA TECZKA POŁOŻONA
W STARYM MŁYNI POD OPIEKĄ POSTERUNKOWEGO.

BĘDĘ CZEKAŁ,
PANIE INSPEKTORZE.

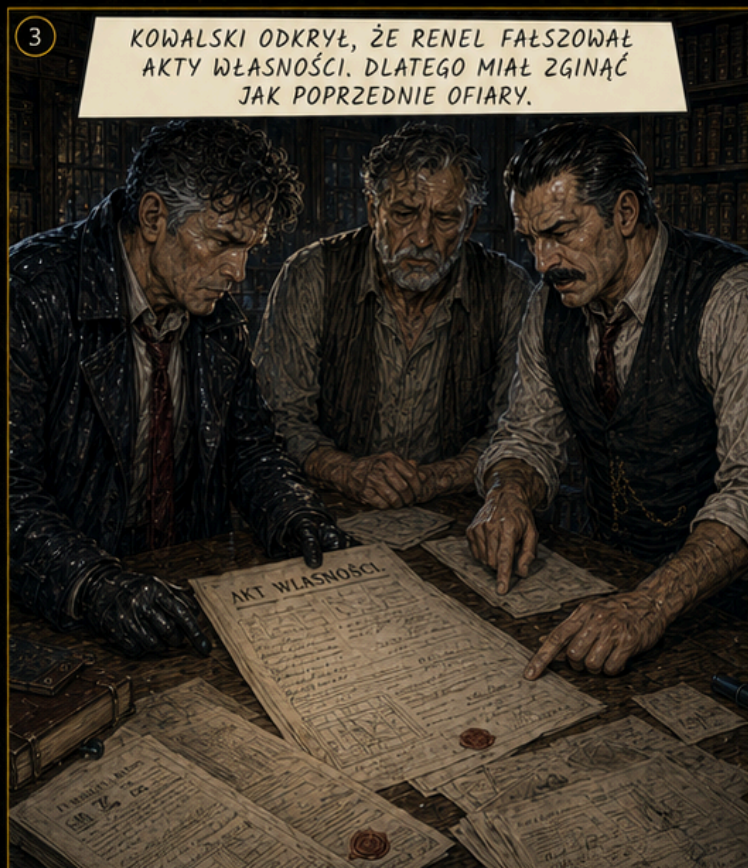
3

O PÓŁNOCY Z CIEMNOŚCI WYPADEŁ WILKOŁAK.
NIE BIEGŁ — ZSUWAŁ SIĘ PO LINIE ZNAD MŁYNA.

4

JEDNYM CIĘCIEM BERN PRZECIĄŁ LINKĘ
I OŚLEPIŁ NAPASTNIKA ŚWIATŁEM.

DOSYĆ TEJ MASKARADY!



1

NAD RANEM RENELA ODPROWADZONO
W KAJDANKACH DO POLICYJNEGO AUTA.



2

STARY MŁYNARZ DŁUGO PATrzyŁ
NA MASKĘ LEŻĄCĄ NA STOLE KOMENDY.

W CIEMNOŚCI NAPRAWDĘ
UWIERZYŁEM, ŻE TO POTWÓR.



STRACH TEŻ BYWA
PRZEBRANIEM.

3

NA STOLE ZOSTAŁY WILCZA MASKA,
SZPONY I ZWÓJ LINY — CAŁA LEGENDA
ROZŁOŻONA NA CZĘŚCI.



4

BERN RUSZYŁ W MOKRE ULICE KARPACZA.
WILKOŁAKI NIE ISTNIEJĄ, ISTNIEJĄ LUDZIE,
KTÓRZY CHCĄ, ŻEBYŚMY W NIE WIERZYLI.



KONIEC